

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

MAŁGORZATA DELIMATA-PROCH (Poznań)

Cudzołóstwo w praktyce prawa miejskiego Rzeczypospolitej na przykładzie „Księgi czarnej złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu” (koniec XVII–XVIII wieku)

Cudzołóstwo (*adulterium*) w prawie miejskim Rzeczypospolitej nie jest zagadnieniem niezbadanym w polskiej historiografii. To przestępstwo o charakterze seksualnym analizowano w wielu publikacjach, czy to w kontekście wyłącznie historyczno-prawnym, czy też dodatkowo obyczajowym¹. Niniejszy tekst ma charakter studiów szczegółowych i stanowi niejako uzupełnienie podstawy poglądów sformułowanych przez niektórych historyków prawa². Jego celem jest analiza okoliczności przestępstwa i zasądzonych kar, zestawienie tychże z normami prawnymi, a ponadto ustalenie częstotliwości popełniania tego czynu oraz kondycji i stanu cywilnego osób oskarżonych. Podstawę analizy stanowią „Acta Nigra Maleficorum Wisniciae”, które dodatkowo pozwolą na udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy cudzołóznicy byli sądzeni wyłącznie za to przestępstwo, czy też oprócz nierządu dopuścili się innych czynów zabronionych? Co więcej, konfrontacja uzyskanych wniosków z opiniami innych badaczy pozwoli być może na odniesienia do ogólnych poglądów na temat przeobrażeń w systemie kar miast Rzeczypospolitej okresu nowożytnego.

¹ Najważniejsze publikacje: B. Baranowski, *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*, Łódź 1955; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 255–259; A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000; W. Uruszczak, „Cudzołóstwo według prawa zakazane popełniali”. *Pitaval małopolski*, Kraków 2005; R. Krajewski, *Prawa i obowiązki seksualne małżonków. Studium prawne nad normą i patologią zachowań*, Warszawa 2009 (część historyczna: s. 29–135); M. Kamler, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Warszawa 2010, s. 277–284, 398–401.

² *Ibidem*.

„Acta Nigra Maleficorum Wisniciae” („Księga czarna złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu”) obejmowały sprawy badane przez sąd miasta Nowego Wiśnicza w okresie od 1665 do 1785 r.³ Należałoby nadmienić, że w odniesieniu do miasta Wiśnicza przetrwały dwie czarne księgi. Oprócz wspomnianej dostępne są również „Acta maleficorum Wisniciae” („Księga złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu”), w których zanotowano sprawy z lat 1629–1665. Obie księgi są dostępne w Archiwum Państwowym w Krakowie i w XXI w. wydano je drukiem. „Acta maleficorum Wisniciae” zostały opublikowane w 2003 r. przez Wacława Uruszczaka i Irenę Dwornicką, natomiast „Acta Nigra Maleficorum Wisniciae” w 2010 r.⁴

Jak zaakcentował W. Uruszczak, „Księga czarna złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu” przechowała dwie grupy spraw, a tym samym notatek. Różnice między nimi stanowiły konsekwencję rozbiorów Polski. Sprawy zanotowane przed 1772 r. toczyły się zgodnie w procedurami prawa miejskiego Rzeczypospolitej, natomiast po 1772 r. sąd wiśnicki podlegał władzom austriackim⁵. Z tej przyczyny w tym drugim okresie nie odnotowano tortur jako środka dowodowego, a w zapiskach pojawiło się wiele szczegółów odnośnie do zeznań świadków czy relacji z miejsc zbrodni⁶.

Cudzołóstwo postrzegano nie tylko jako wykroczenie przeciwko Boskim prawom, ale również jako przestępstwo seksualne. Prawodawstwo polskie (jak i europejskie) wyróżniało dwa rodzaje cudzołóstwa: *adulterium simplex* oraz *adulterium duplex*. Pierwsze dotyczyło przypadków, w których wyłącznie jedna z osób biorących udział w tym przestępstwie była żonata lub zamężna. Z kolei kategoria *adulterium duplex* dotyczyła spraw o cudzołożenie mężczyzn i kobiet, którzy (które) nie byli (nie były) stanu wolnego. W związku z takim rozróżnieniem nie wszystkie kodeksy definiowały *adulterium simplex* jako przestępstwo, przykładowo: zgodnie ze „Zwierzciadłem saskim” i „Constitutio Criminalis Carolina” jedy-

³ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785). Księga czarna złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu (1665–1785)*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, B. Migda, A. Karabowicz, A. Uruszczak, Kraków 2010, s. I.

⁴ *Acta maleficorum Wisniciae. Księga złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu (1629–1665)*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, I. Dwornicka, Kraków 2003; *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)*, s. I, II; między innymi o edycji tej pierwszej księgi: M. Mikołajczyk, *O miejskich księgach czarnych i ich wydawaniu uwag kilka. W związku z edycją „Acta maleficorum Wisniciae. Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629–1665)”*, opracował i wydał Wacław Uruszczak przy współpracy Ireny Dwornickiej (2004), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57 (2005), z. 2, s. 413–424.

⁵ M. Mikołajczyk poddał ostatnio drobiazgowej analizie procedury sądowe okresu nowożytnego oraz proces kryminalny miast małopolskich: idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, *passim*.

⁶ Obszerniej na ten temat: *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. IV–VI.

nie *adulterium duplex* podlegało karze⁷. Analogiczne rozbieżności odnajdujemy w odniesieniu do okoliczności karania cudzołożników. To samo „Zwierciadło saskie” zalecało nakładać kary jedynie na osoby przyłapano na gorącym uczynku. Dla odmiany „Poznańska Księga Prawa Miejskiego” nie tylko jako przestępstwo postrzegała *adulterium simplex* oraz *adulterium duplex*, ale także dopuszczała karanie osób nie pochwyczonych na cudzołożeniu⁸. Zaobserwowane surowe karanie cudzołożników (od XVI w.) stanowiło konsekwencję radykalnego postrzegania samego małżeństwa oraz wierności małżeńskiej, na co wpłynęły zarówno nurty reformatorskie, jak i kontrreformacja⁹.

W wymienionych zabytkach zalecano rozmaite kary za cudzołość. W „Zwierciadle saskim”, u Mikołaja Jaskiera oraz w „Poznańskiej Księdze Prawa Miejskiego” przewidziano karę ścięcia dla osób przyłapanych na cudzołożeniu. Z kolei „Constitutio Criminalis Carolina”, w nawiązaniu do prawa rzymskiego, proponowała karę wygnania lub konfiskaty majątku winnych. To zalecenie nie dotyczyło osób gorzej urodzonych – karano je chłostą¹⁰. Bartłomiej Groicki prowadził rozróżnienie ze względu na płeć, i tak mężczyzn polecił karać przez ścięcie, natomiast w przypadku kobiet nakazał karę chłosty. Groicki przewidział także kary finansowe dla osób zamożnych oraz relegację i głodzenie dla gorzej uposażonych. Te ostatnie zalecenia stanowiły próbę dostosowania norm do zaobserwowanych zwyczajów prawniczych oraz obyczajowości mieszczan – Groicki pisał: „Teraz te rzeczy barzo się zabieżały, że nikogo o to nie karzą”¹¹. Z kolei zaobserwowany chociażby u Groickiego nakaz surowszego karania mężczyzn niż kobiet był przejawem recepcji trzynastowiecznych poglądów kościelnych, zgodnie z którymi mężczyznę postrzegano jako głowę kobiety, a tym samym osobę odpowiedzialną za jej czyny¹².

We wspomnianej „Księdze czarnej złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu” zanotowano czterdzieści dziewięć spraw. W czterech przypadkach postępowanie prowadzono przeciwko cudzołożnikom¹³. Należy zaznaczyć, że oskarżenia nie dotyczyły jedynie tego przestępstwa, lecz były związane z zarzutami dzieciobójstwa, a w jednym wypadku mężobójstwa.

Trzy spośród czterech spraw toczyły się przed sądem miejskim Rzeczypospolitej, natomiast jedna w systemie austriackim, a ponadto wszystkie dotyczyły ka-

⁷ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 256; A. Krawiec, *Seksualność...*, s. 140.

⁸ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 256.

⁹ R. Krajewski, *Prawa i obowiązki...*, s. 94–95.

¹⁰ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 256.

¹¹ B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburckiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 47; idem, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 206.

¹² A. Krawiec, *Seksualność...*, s. 142.

¹³ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, passim.

tegorii *adulterium simplex*. 11 sierpnia 1692 r. wszczęto postępowanie przeciwko Sebastianowi Miaszczykowi oraz Reginie Gączykowej z Dołuszyc. Mężczyznę oskarżono o zabójstwo brata stryjecznego, a kobietę o współudział oraz cudzołóstwo. Trzydzieści lat później postawiono przed sądem dwie dzieciobójczynie i razem cudzołożnice oraz ich partnerów: 17 czerwca 1722 r. Katarzynę Kubiankę z Łątki Górnej i Sebastiana Matrasza, zaś 30 września tego samego roku Zofię Fielkównę i Stanisława Walczucha. Ostatnie postępowanie zanotowane w księdze prowadzono wyłącznie przeciwko mężatce Mariannie Ziębińskiej z Wiśnicza, oskarżonej o zabójstwo noworodka oraz niewierność. Rozprawa odbyła się 15 marca 1773 r.¹⁴

Ponieważ wieku oskarżonych nie podano, możemy jedynie podejrzewać dojrzałość lub jej brak w przypadku niektórych osób. Z akt sprawy wynikało, że wspomniana Regina Gączykowa była mężatką z czternastoletnim stażem i dodatkowo matką kilkorga dzieci. Analogiczne wnioski możemy wysnuć z relacji Marianny Ziębińskiej, ostatniej oskarżonej. Ziębińska była osobą zamężną, aczkolwiek samotną, ponieważ jej małżonek Józef opuścił ją oraz dwóch synów przed laty. Katarzyna Kubianka oraz Zofia Fielkówna okazały się najmłodsze, chociaż w księdze ich wieku również nie odnotowano. Niemniej obie były pannami, pozostającymi na służbie, co wraz z przedstawionymi okolicznościami spraw sugerowało młodość. W wypadku partnerów oskarżonych diagnoza wieku okazała się częściowo niemożliwa, ponieważ przykładowo do grona zalotników wspomnianej Marianny należeli anonimowi rosyjscy żołnierze. W pozostałych przypadkach znany personalia oskarżonych mężczyzn i możemy jedynie podejrzewać, że były to osoby dojrzałe, jak kochanek Katarzyny – Sebastian Matrasz, karczmarz z Bytomska oraz Stanisław Walczuch, gospodarz, u którego pracowała Zofia. Nadmienię, że obaj mężczyźni byli żonaci. Z kolei Sebastian Miaszczyk był osobą stanu wolnego i służył u zamordowanego Michała Gączyka. Ponadto wszystkie wymienione osoby, poza Marianną Ziębińską i jej adoratorami oraz Sebastianem Matraszem, pochodziły ze stanu kmiecego, natomiast wspomniana Marianna była mieszczką wiśnicką¹⁵.

W przypadku pierwszej sprawy i podkreślmy, jedynej dotyczącej również zabójstwa małżonka oskarżonej, przesłuchano wyłącznie parę kochanków. 11 sierpnia 1692 r. sąd wysłuchał relacji Sebastiana Miaszczyka, stryjecznego brata zamordowanego. Mężczyzna ujawnił, że jego związek z Reginą miał charakter potajemny i dodatkowo trwał dłuższy czas. Według Sebastiana, romans zainicjowała oskarżona „po świętym Stanisławie”, a w jego trakcie nagabywała go

¹⁴ Ibidem, s. 42–45, 79–84, 96–104.

¹⁵ Ibidem.

wielokrotnie („[...] kilka razy tego bywało”)¹⁶. Potajemny związek został gwałtownie przerwany przez męża oskarżonej Michała. Pewnej nocy jego niepokój wzbudził płacz dzieci oraz brak reakcji żony. Ponieważ nie zastał Reginy w izbie, szukał jej w zabudowaniach gospodarskich. Koniec końców udał się do stodoły i tam odkrył śpiących na sianie kochanków. Zdradzony mężczyzna zachował względny i zapewne wyłącznie pozorny spokój. Obudził parę i jedynie (lub aż) uderzył kilkukrotnie żonę, zachowując przy tym milczenie.

Regina, przesłuchiwana jako druga, przedstawiła odmienną wersję wydarzeń. Kreując wizerunek statecznej mężatki z czternastoletnim stażem, utrzymywała, że to Sebastian nalegał na romans: „[...] mie namawiał ustawnie, mówiąc, że mam dawno apetyt na cię, nie ujdiesz mi tego, musisz mi być powolną”¹⁷. Jednocześnie Regina doprecyzowała ramy czasowe potajemnego związku i podała, że trwał on cztery tygodnie (cztery niedziele). Jak przyznała, do schadzek dochodziło „[...] nie w każdą, numero bo też czasu nie było”¹⁸. Z powodu owej rozbieżności w zeznaniach sąd ponownie przesłuchał Sebastiana, który zaprzeczył, jakoby nakłonił Reginę do niewierności małżeńskiej. Jednocześnie oskarżony utrzymywał, że został uwiedziony przez żonę gospodarza, która najpierw kładła się obok niego, gdy ten leżał w izbie złożony chorobą, a następnie zainicjowała zbliżenie.

Relacja Reginy ujawniła dramat uwiedzonej kobiety. Oskarżona przyznała, że Sebastian obiecał jej ożenek. To przyrzeczenie miało nie tylko rozwiać wątpliwości Reginy odnośnie do romansu, ale przede wszystkim co do planowanego zabójstwa. Ponadto podczas tego samego przesłuchania sąd podjął próbę ustalenia, czy zaistniały okoliczności obciążające. Formułowane pytania dotyczyły moralności Reginy oraz jej wierności bądź braku tejże względem Michała przed zatrudnieniem Sebastiana. Oskarżona zaprzeczyła, jakoby przedtem angażowała się w jakiegokolwiek trwalsze lub przelotne związki. Dodajmy, że potencjalne ujawnienie romansów z przeszłości Reginy mogłoby wpłynąć na zaostrzenie kary¹⁹.

Sąd, pragnąc wyjaśnić sprawę, zalecił konfrontację oskarżonych. To jednocześnie przesłuchanie Reginy i Sebastiana okazało się bezowocne. Oboje podtrzymali własne wersje wydarzeń. Należy zaznaczyć, że celem konfrontacji było ujawnienie inicjatora nie cudzołóstwa, lecz zabójstwa. Do tego nie przyznała się ani Regina, ani Sebastian, lecz wzajemnie oskarżali się o uknuć planu zbrodni. Mężczyzna podczas pierwszego przesłuchania twierdził, że: „[Regina – M.D.-P.] namawiała me żebym nieboszczyka zabięł. Zbraniałem się, ona przecię namówięła, że nas oskarżę do dworu. Nie ujdziemy kary i mówięła, że się z sobą po-

¹⁶ Ibidem, s. 42.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 42–43.

stanowiemy. Sprawię ja to u pana, boś dobry rzemieślnik”²⁰. Oskarżona nie tylko nie przyznała się do winy, ale także utrzymywała, że to Sebastian namawiał ją do otrucia Michała. Oboje powtórzyli zeznania podczas wspomnianej konfrontacji. Oskarżony dodatkowo uzupełnił relację o detale planu zabójstwa. Zdaniem Sebastiana, Regina „[...] kazała [Michała – M.D.-P.] drzewem, budując karczmę w Kurowie, zatracić”²¹.

Z relacji Sebastiana wynikało, że do zabójstwa doszło jakiś czas po nakryciu pary przez męża oskarżonej. Sebastian czekał na dogodny moment w młynicy, czyli głównym pomieszczeniu roboczym młyna, w której spał gospodarz. Oskarżony uderzył dwukrotnie śpiącego Michała kijem, pochodzącym prawdopodobnie ze wspomnianej budowy karczmy. Obudzony w tak gwałtowny sposób Michał unieszkodliwił napastnika, a ten opuścił na chwilę izbę. W pomieszczeniu sąsiednim Sebastian znalazł siekiere, którą zadał śmiertelne ciosy bratu stryjecznemu. W opinii oskarżonego Regina czuwała w izbie i słyszała odgłosy dobiegające z młynicy. Po zabójstwie „[...] przysłała do mnie do młynicy i obłąpiła mnie podziękowawszy, że m go zabiła”²².

Para podjęła trud zatarcia śladów zbrodni, mianowicie wynieśli ciało zamordowanego na drogę, co miało sugerować napad i zabójstwo podczas podróży na kiermasz. Jednocześnie Sebastian wziął udział w poszukiwaniach brata, patrolując okolicę konno. Jak wyznał, zaangażował się po to: „[...] żeby m uszedł suspicje”²³. Dalsza relacja Sebastiana ujawniła jego stan emocjonalny po dokonanej zbrodni. Co prawda, wziął udział w pogrzebie, ale był nietrzeźwy. Regina przyniosła mu śliwownicę, którą oskarżony wypił w celu ukojenia nerwów, co było konieczne z uwagi na wymagany udział w ceremonii. Sebastian zakończył relację wymownymi słowami odnoszącymi się do jego obecności na pogrzebie: „Nie mogłem żadnym sposobem”²⁴. To krótkie wyznanie dobitnie pokazało psychiczną kondycję oskarżonego, którego dręczyło poczucie winy, wyrzuty sumienia, obawa przed zdemaskowaniem i karą oraz lęk przed „konfrontacją” z ciałem zamordowanego.

Jak wspomiano, mimo że cudzołóstwo było osobną kategorią przestępstwa, sąd, co zrozumiałe, traktował relację oskarżonych jako podstawę do badania okoliczności zabójstwa. W związku z tym analogicznie jak sprawę Sebastiana i Reginy rozpatrzono przypadek Katarzyny Kubianki, Sebastiana Matrasza oraz Reginy Kubiny. W tym wypadku oskarżenie obejmowało cudzołóstwo oraz dzieciobójstwo. 17 czerwca 1722 r. sąd przesłuchał Katarzynę Kubiankę. Dziewczy-

²⁰ Ibidem, s. 42.

²¹ Ibidem, s. 44.

²² Ibidem, s. 42.

²³ Ibidem, s. 43.

²⁴ Ibidem.

na dobrowolnie wskazała kochanka i jednocześnie ojca zamordowanego dziecka. Okazał się nim wspomniany Sebastian Matrasz, karczmarz z Bytomska. Oskarżony był mężczyzną dojrzałym i, co najistotniejsze dla sądu, żonatym. Według Katarzyny, nalegał on na zbliżenie, kojąc jej obawy słowami: „Nie bój się! Nie będziec nic!”²⁵. Oskarżona uległa i zaangażowała się w romans, który trwał do momentu, w którym odkryła odmienny stan.

Sąd poznawszy role, które odegrały strony w pozamałżeńskim związku, skoncentrował się na postawie matki Katarzyny. Oskarżona wyznała, że Regina dowiedziała się o romansie po jakimś czasie, a precyzyjniej po rozpoczęciu przez córkę służby we dworze. Sebastian, przesłuchiwany jako drugi, zaprzeczył, jakoby Regina była nieświadoma romansu córki. Jego zdaniem, kobieta „[...] wiedziała o wszystkim i kilka razy na uczynku [ich – M.D.-P.] zastała”²⁶. Co więcej, Matrasz podarował kochance wstążkę i wierzchnią suknię płócienną, które to prezenty matka oskarżonej widziała. Ponadto z akt sprawy wynikało, że Regina miała niejako pośredniczyć w nawiązaniu pozamałżeńskich stosunków, z jednej strony namawiając córkę, z drugiej natomiast zapewniając Sebastiana o jej powolności. Matka Katarzyny nie przyznała się do zarzucanych jej czynów ani do wiedzy o potajmnym związku córki. Jednocześnie ujawniła, że wstążka oraz suknia zostały kupione i ofiarowane Katarzynie, lecz nie jako prezenty²⁷.

Sebastian również nie sprecyzował okresu trwania romansu, a jedynie podał ilość zbliżeń. Na pytanie sądu: „Jak wiele razy z tą dziewczką miał sprawę?” odpowiedział: „Było tego razy z dziesięć”²⁸. Jak wspomniano, z zeznań Katarzyny wynikało, że kres potajmnemu związkowi położyło odkrycie odmiennego stanu, co nastąpiło „przed świętym Marcinem, już po żniwach”²⁹. Ta praktyka była znamieną dla oskarżonych o dzieciobójstwo. Przykłady analogicznych spraw z Poznania, Lublina, Krakowa pokazały, że moment ujawnienia ciąży kończył miłosną przygodę. W takich przypadkach inicjatywa należała do dziewczyny albo do ojca dziecka. Ten kres potajmnego romansu, za który groziły sankcje karne, ponadto osamotnienie, trudna sytuacja materialna, poród (niekiedy w ekstremalnych warunkach) leżały u podstaw podejmowania przez kobiety prób „ostatecznego rozwiązania”, jakim było dzieciobójstwo³⁰.

Dzieciobójstwo, *infanticidium*, *parricidium in foetu suo*, *parricidium in pueri suo* było osobną kategorią przestępstwa. To pojęcie definiujemy jako zamordo-

²⁵ Ibidem, s. 79.

²⁶ Ibidem, s. 80.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 79.

³⁰ M. Kamler, *Dzieciobójstwo w miastach Korony w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 38 (1986), z. 1, s. 174; idem, *Złoczyńcy...*, s. 265.

wanie dziecka przed porodem, w jego trakcie lub po rozwiązaniu³¹. Sąd wiśnicki, przesłuchując Katarzynę, jej matkę oraz Sebastiana, skoncentrował się na potwierdzeniu tożsamości ojca dziecka, co wynikało z konieczności ustalenia jego udziału w przestępstwie oraz okoliczności samego zabójstwa. Formułowane pytania dotyczyły przede wszystkim kondycji dziecka przed porodem oraz po przyjściu na świat. Przyjrzenie się tej kwestii było o tyle konieczne, o ile należało odpowiednio zakwalifikować czyn. Katarzynę indagowano: „Jeżeli zostawisz w ciąży, czuła to dziecię w sobie?” i dalej: „Przy samym porodzeniu, jeżeli to dziecię żyło?”. Na te pytania oskarżona odpowiedziała twierdząco [„Czułam w sobie. [...] Że najmniej żywe było”]³².

Z kolei przesłuchanie dotyczące okoliczności samego rozwiązania służyło ustaleniu potencjalnych świadków oraz współwinnych dzieciobójstwa. Katarzyna wyznała, że poród przebiegł w tajemnicy, w komorze, która przylegała do izby. Co istotne, w tym momencie w izbie byli obecni matka oraz brat oskarżonej. Według Katarzyny, oboje byli nieświadomi przebiegającej akcji porodowej. Tym samym jej wyznanie miało wykluczyć ich z grona świadków lub współwinnych, ale nie dotyczyło to Sebastiana. Oskarżona dobrowolnie wskazała kochanka jako osobę nakłaniającą ją do dzieciobójstwa. Podżeganie nie miało charakteru jednorazowego incydentu, lecz stałej presji: „Matrasz co mnie napotkał, to mi mówił, żeby to [ciążę – M.D.-P.] zataić i żeby to dziecię, jak się urodzi zagrześć, żeby ludzie nie wiedzieli”³³. Prawdopodobnie Sebastian obawiał się reakcji społeczności lokalnej, małżonki i być może przede wszystkim oskarżenia o cudzołóstwo, o którym świadczyła ciąża kochanki. Matrasz nie potwierdził słów oskarżonej i przyznał jedynie, że namawiał ją do dochowania tajemnicy i nieujawniania ciąży³⁴.

Podczas przesłuchania Katarzyny sąd zbadał również okoliczności samego dzieciobójstwa. Oskarżona dobrowolnie wyznała, że po porodzie, w nocy, kiedy pozostali spali, przeniosła dziecko z komory do stodoły. Następnie położyła noworodka i przykryła szmatami, tym samym odcinając mu dostęp powietrza. Jak oskarżona wyznała, działała świadomie, z zamysłem pozbawienia dziecka życia. Na koniec noworodka przeżegnała, ale „[...] już po niewczasie”. Zeznanie zakończyła ponownym wskazaniem na Sebastiana jako podżegającego ją do zabójstwa: „Kto jej to tak kazał uczynić, respondit: Matrasz, bo co mnie ujrzał, to mówił, ażebym tak zrobiła”³⁵.

Kolejna sprawa odnotowana w księdze wiśnickiej również ujawniła dramat dziewczyny uwiedzionej przez dojrzałego i żonatego mężczyznę. 30 września

³¹ M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, s. 188.

³² *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. 79–80.

³³ *Ibidem*, s. 80.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

1722 r. przesłuchano Zofię Fielkównę, która służyła u Stanisława Walczucha. Z jej relacji wynikało, że gospodarz przejawiał słabość do młodych dziewczyn. Przed romansem z Zofią nawiązał potajemną relację z jej siostrą. Formułowane przez sąd pytania miały na celu potwierdzenie lub zaprzeczenie pogłoskom, które krążyły w lokalnej społeczności, zgodnie z którymi siostra oskarżonej doczekała się bliźniąt ze związku ze Stanisławem. Badanie tego przypadku służyło nie tyle poznaniu skali winy oddającego się nierządowi mężczyzny, ile charakteru jego potencjalnego udziału w dzieciobójstwie. Sąd próbował ustalić, na ile wiarygodne były wieści odnoszące się do urodzonych z tego związku bliźniąt, które siostra oskarżonej miała „[...] wrzucić do chlewa między świnię”³⁶. Zofia nie potwierdziła tych informacji, utrzymując, że jej krewna doczekała się jednego dziecka, które znajdowało się nieustannie pod jej opieką³⁷.

Pogłoski krążące wśród przedstawicieli lokalnej społeczności sugerowały patologiczne zaangażowanie Stanisława w pozamałżeńskie związki, aczkolwiek owe plotki nie zostały potwierdzone przez oskarżoną podczas przesłuchania. Z pytań sformułowanych przez sąd wynikało, że owa przygoda miłosna Stanisława miała charakter czynu zabronionego. Sąd domagał się od Zofii weryfikacji informacji o jej spotkaniu z niewymienionymi z imienia dziewczynami, które miały namawiać ją do obciążenia gospodarza winą za stosunki cielesne z córką. Przekonanie oskarżonej o niewinności Stanisława było na tyle silne (być może mieliśmy do czynienia również z innymi motywami), że żarliwie zaświadczyła o fikcyjnym charakterze tej rozmowy³⁸.

Wracając do kwestii cudzołóstwa, warto zaakcentować, że inkwizycja, której poddano oskarżoną, miała analogiczny charakter do opisanych powyżej. Sąd sformułował pytanie odnośnie do stopnia zażyłości oskarżonej i Stanisława, ilości schadzek oraz zaangażowania Zofii w inne niezgodne z prawem relacje. Oskarżona dobrowolnie wskazała jako kochanków wspomnianego gospodarza oraz niewymienionego z imienia krawca. Potajemny związek z tym pierwszym ograniczył się do pięciu zbliżeń. Na żądanie sądu dziewczyna precyzyjnie podała czas i/lub miejsca schadzek: „Pierwszy raz idąc z klasztoru na Najświętszą Pannę będąc u spowiedzi zaraz w ten wieczór w izbie i drugi raz zaraz po świętym Stanisławie albo w tydzień po nim także w izbie, a trzy razy w szopie”³⁹. Podczas tego procesu nie przesłuchano Stanisława. Pytania sądu wskazywały, że uczyniono to wcześniej i były kochanek Zofii, co prawda, nie wyparł się romansu, lecz z jego relacji wynikało, że do współżycia doszło jedynie dwukrotnie. Z kolei związek

³⁶ Ibidem, s. 82.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

Zofii z anonimowym krawcem miał charakter jednorazowej przygody miłosnej, do której doszło już w trakcie ciąży dziewczyny⁴⁰. Ponownie zaakcentujemy, że sformułowane przez sąd pytania odnoszące się do jej życia miłosnego miały na celu nie tylko ujawnienie okoliczności nierządu oraz osądzenie stopnia winy obu, ale także ustalenie ojca dziecka, a w dalszej perspektywie być może współwinnego zabójstwa.

Owoce związku Zofii i Stanisława było dziecko, które w zamyśle oskarżonej nie miało przyjść na świat. Inkwizycja pokazała, że dziewczyna podjęła dwie próby przerwania ciąży. W pierwszym przypadku Zofia sięgnęła do beczki po kapustę. W jej mniemaniu ten nadmierny wysiłek fizyczny miał zaszkodzić dziecku podobnie jak noszenie ciężkich kamieni: „[...] ja sama na to dźwigała kamienie, żeby się to dziecię styrało”⁴¹. W tym drugim wypadku u podstaw desperackich wysiłków Zofii legły dodatkowo emocje, albowiem, jak przyznała, pokłóciła się z gospodynią i „[...] tom z hankoru [gniewu – M.D.-P.] uczyniła”⁴². Analogicznie do innych spraw o dzieciobójstwo badaniu okoliczności tego przypadku towarzyszyły pytania sądu o kondycję nienarodzonego dziecka. Podczas przesłuchania oskarżona dobrowolnie potwierdziła normalny przebieg ciąży, a przede wszystkim wyczuwalne ruchy płodu⁴³. Analogicznie do poprzedniej rozprawy to badanie służyło ocenie i odpowiedniemu zakwalifikowaniu czynu.

Sąd interesowała nie tylko kwestia współudziału ojca dziecka w zabójstwie, ale również potencjalne zaangażowanie jego małżonki. Inkwizycja ujawniła, że gospodyni była świadoma odmiennego stanu Zofii. Kiedy Fielkówna odkryła ciążę, poinformowała o tym kobietę. Ta, być może obawiając się o przyszłe losy Stanisława i własne oraz o oskarżenie małżonka o nierząd, poleciła Zofii wskazać krawca jako ojca dziecka: „[...] ona mi [Zofii – M.D.-P.] odpowiedziała: albo sobie nieżywa moja duszko, może to jako być, nie powiedaj na niego, jeno na krawca”⁴⁴. Pomimo wyznania oskarżonej odnośnie do wiedzy i słów gospodyni, ta druga nie została wskazana jako współsprawca lub osoba chociażby moralnie odpowiedzialna za dzieciobójstwo.

Jedyna sprawa o cudzołóstwo, która toczyła się w systemie austriackim, dotyczyła oskarżonej również o dzieciobójstwo Marianny Ziębińskiej. 4 maja 1773 r., podczas drugiego przesłuchania, oskarżona ujawniła osobisty dramat. Z jej relacji wynikało, że była żoną mieszczanina wiśnickiego Józefa Ziębińskiego. Z tego związku para doczekała się dwóch synów, Józefa i Mikołaja. Małżeństwo zakończyło się nagle po dwóch latach, ponieważ Józef opuścił żonę będącą w odmien-

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

nym stanie. Marianna przyznała, że podczas trwania tego związku nie angażowała się w miłosne przygody. Cudzołożyc zaczęła dopiero po odejściu Józefa, zatem traumatyczne odejście męża okazało się katalizatorem rozwiązłości oskarżonej. Jej pierwszym kochankiem był Maciej Borchowski, mężczyzna stanu wolnego. Schadzki zaowocowały narodzinami dziecka, które miało zostać wysłane do Krakowa na wychowanie. Przyszło ono na świat nie w domu oskarżonej, która obawiała się reakcji matki i siostry, lecz u niejakiej Cymbolisciny. Po porodzie Marianna przygotowała zawiniątko, włożyła doń pierniczki oraz pokarm z cukru, które miały służyć pokrzepieniu noworodka i zaniósła tłumoczek do stodoły Macieja. Jak przyznała, co noc odwiedzała dziecko, sprawdzając jego stan. Jednocześnie Marianna i Maciej czekali na dogodny moment, w którym można byłoby bezpiecznie wywieźć dziecko. Ten misterny plan nie powiódł się, albowiem sąsiedzi usłyszeli płacz dziecka, a nieznane osoby udzieliły mu schronienia. Ponieważ świadkowie widzieli Mariannę wchodzącą w nocy do stodoły, posądzono ją o porzucenie noworodka. Badanie fizykalne (precyzyjniej badanie piersi) potwierdziło przypuszczenia o niedawnym rozwiązaniu, w związku z czym dziecko zwrócono matce. Z zeznań Marianny wynikało, że potajemny poród i próba oddania dziecka na wychowanie stanowiły konsekwencję obawy przed wstydem oraz karą, która mogła ją spotkać za nierząd⁴⁵. Ponadto istotne okazało się wsparcie Macieja jako kochanka i ojca noworodka, który był autorem planu. Nie mniejszą rolę odegrało także zaangażowanie niejakiej Cymbolisciny, która udzieliła rodzącej schronienia. Zatem te dwa czynniki skutecznie przeciwdziałały potencjalnemu dzieciobójstwu. Wracając do romansu Marianny i Macieja, para prawdopodobnie zaprzestała schadzek po narodzinach dziecka i tym samym po ujawnieniu ich związku. O tym świadczył pośrednio kolejny romans, w który wdała się oskarżona i za który między innymi była sądzona.

W zamyśle sądu ujawnienie potajemnego związku Marianny i Macieja służyło poznaniu moralności oskarżonej oraz wykazaniu, że uprawiała nierząd wielokrotnie. Jak sama przyznała, jej kolejnymi kochankami byli anonimowi rosyjscy żołnierze stacjonujący w Wiśniczu. Mężczyźni nie tylko racyli się wdziękami Ziębińskiej, ale także mogli liczyć na opierunek. Romans trwał od Wielkanocy do Zielonych Świątek, czyli niecałe dwa miesiące i zakończył się z inicjatywy Marianny. Oskarżona zeznała, że u podstaw tej decyzji legła zbytnia natarczywość zalotników: „[...] cudzołóstwo popełniałam aż do naprzykrzenia, że nareszcie przed niemi schraniać się musiałam”⁴⁶.

Kilka miesięcy po tych wydarzeniach Marianna urodziła dziecko. Akcja porodowa przebiegła w domu oskarżonej. Kobieta uprzednio wysłała synów do sio-

⁴⁵ Ibidem, s. 97–98.

⁴⁶ Ibidem, s. 98.

stry, aby zataić przed nim nie tylko narodziny dziecka jako owocu cudzołóstwa, ale także, jak się okazało, dzieciobójstwo. Sam poród okazał się szybki. Ziębicka powiła syna w komorze, do której udała się po goździki mające złagodzić skurcze. Po porodzie Marianna ochrzciła noworodka, po czym zostawiła go na ziemi. Następnego dnia pochowała zwłoki w klepisku komory, zasłaniając to miejsce pustą skrzynią. Jak w przypadku narodzin córki mogła liczyć na wsparcie kochanka oraz niejkiej Cymbolisciny, tak w drugim wypadku była osamotniona. Być może ten brak pomocy okazał się jednym z czynników, który legł u podstaw zabójstwa⁴⁷.

Ponieważ wszystkie omawiane sprawy dotyczyły nie tylko cudzołóstwa, ale także oskarżeń o zabójstwo, trudno ocenić zasądzone kary. W pierwszym przypadku sąd, kierując się prawem świeckim i Boskim, skazał Sebastiana na karę ćwiartowania, którą poprzedzało odcięcie prawej ręki oraz darcie pasów. Z kolei Reginie zasądzono szarpanie kleszczami oraz spalenie, które to kary zamierzano wykonać podczas egzekucji Sebastiana: „[...] raz kleszczami targana na tym miejscu, kędy i Sebastiana ręka będzie ucięta, drugi raz w bramie, kędy ręka [Sebastiana do bramy Bochni, M.D.-P.] będzie przybita, trzeci raz pod szubienicami, a na ostatek na tamtymże miejscu powinna być spalona żywo”⁴⁸. W obu przypadkach kary złagodzone, jak podano, za wstawiennictwem przedstawicieli szlachty oraz starosty. Sebastianowi ucięto rękę, po czym go ścięto, a następnie ciało poćwiartowano, natomiast w przypadku Reginy odstąpiono od wielokrotnego szarpania kleszczami na rzecz jednorazowego oraz kary ścięcia⁴⁹.

Trudno orzec, na ile zasądzone kary stanowiły konsekwencję kumulacji win oskarżonych, a na ile oceny tego zabójstwa jako wywołującego społeczne oburzenie. Karę ćwiartowania zasądzano przeważnie w sprawach, w których dominował motyw zdrady oraz w sprawach drastycznych spotykających się właśnie ze społecznym napiętnowaniem⁵⁰. Czyn Sebastiana być może zakwalifikowano jako właśnie zdradę krewnego nie w kontekście romansu z Reginą, lecz zdradę rozumianą jako intencjonalne zawiedzenie zaufania (oskarżony był krewnym zamordowanego, dodatkowo przez niego zatrudnionym). Ponadto sąd podkreślił w wyroku stosunek Sebastiana do ciała zamordowanego, którego „poniewierał wzięwszy w postronek, włókł, ciskał o ziemię”⁵¹. Co więcej, w szesnastowiecznym Poznaniu karę ćwiartowania łączono z szarpaniem ciała kleszczami właśnie w przypadku motywu zdrady, zatem zaobserwowana analogia dodatkowo

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, s. 44–45.

⁴⁹ Ibidem, s. 45.

⁵⁰ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 129.

⁵¹ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. 44.

wskazywałyby na takie uzasadnienie wyroku⁵². Z kolei karę spalania wymierzano winnym czarów, podpalenia, sodomii, trucicielstwa oraz fałszowania monety⁵³. W przypadku Reginy raczej nie chodziło o podżeganie do otrucia męża, któremu to oskarżeniu sąd dał wiarę⁵⁴. Co ciekawe, karę spalania na stosie za cudzołóstwo przewidywała „*Constitutio Criminalis Carolina*”, zatem być może sąd kierował się jej wytycznymi⁵⁵. Dodatkowo powinniśmy być może łączyć ten wyrok z oceną jej czynów z jednej strony jako bulwersujących (zdrada małżeńska; romans, który zainicjowała; podżeganie do zbrodni), z drugiej zaś jako o tyle sprzecznych z naturą (sodomia), o ile oskarżona dopuściła się cudzołóstwa z powinowatym, co podkreślono w wyroku⁵⁶.

Więcej danych dostarczył wyrok w sprawie Sebastiana Matrasza i Katarzyny Kubianki oraz Stanisława Walczucha i Zofii Fielkówny. Sebastiana Matrasza skazano na analogiczną karę jak Miaszczyka, to znaczy ćwiartowanie pod szubienicami, niemniej sąd wyraźnie odniósł się do „grzechu sodomskiego” oraz podżegania do dzieciobójstwa jako podstaw wyroku. Podobnie w przypadku Katarzyny wspomniany „grzech sodomski” oraz dzieciobójstwo wpłynęły na zasądzenie kary, aczkolwiek winną skazano na zakopanie żywcem i przebicie palem, czyli karę przewidzianą za ten drugi czyn. Do egzekucji obojga nie doszło, ponieważ, jak podano, „zaszły różnych Ich Mościów godne instancje”. Koniec końców Sebastiana skazano na karę chłosty. Wyrok wykonywano w każdy piątek przez siedem tygodni. Mężczyzna miał otrzymać pięćdziesiąt uderzeń bykowcami przy każdym z rogów ratusza. Katarzynie również złagodzono karę i analogicznie jak w sprawie Sebastiana zasądzono pięćdziesiąt uderzeń różgą przy każdym rogu ratusza, również w każdy piątek przez siedem tygodni⁵⁷. Warto przypomnieć, że kara chłosty była zalecana w przypadku cudzołóstwa⁵⁸. Z kolei termin wykonania wyroku (piątek) miał konotacje religijne i odnosił się do Męki Pańskiej.

Sąd wiśnicki, kierując się nie tylko normami prawa świeckiego, ale również prawem Boskim, zalecił winnym pokutę kościelną⁵⁹. Co istotne, ta kara stanowiła zadośćuczynienie za popełnione cudzołóstwo. Sebastianowi nakazano ofiarować

⁵² W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 129.

⁵³ Przykładowo: B. Groicki, *Artykuły...*, s. 48, 149–150, 151, 153.

⁵⁴ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. 45.

⁵⁵ R. Krajewski, *Prawa i obowiązki...*, s. 87.

⁵⁶ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. 45.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 81.

⁵⁸ B. Groicki, *Artykuły...*, s. 47; idem, *Porządek...*, s. 206; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 256–257.

⁵⁹ Pokuta kościelna za cudzołóstwo była powszechnym zjawiskiem. Jak zauważył M. Mikołajczyk, pokuta zanikała około XVIII w. jedynie w większych miastach. W miasteczkach była stale praktykowana, M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 226–227; R. Krajewski, *Prawa i obowiązki...*, s. 89.

lokalnej farze oraz swojemu macierzystemu kościołowi po pół kamienia wosku. Ponadto mężczyzna winien przez siedem niedziel biczować się pod figurą przy macierzystym kościele przy obecności przedstawicieli lokalnej społeczności. Z kolei Katarzynie polecono, aby w każdą niedzielę przez siedem tygodni trzymała podczas mszy krzyż żałobny, z którym miała następnie udać się do domu⁶⁰.

Co ciekawe, sąd nałożył również karę na matkę Katarzyny. Reginę ukarano za błędy wychowawcze, które w opinii sędziów legły u podstaw postępów Katarzyny oraz za sprzyjanie romansowi córki. Kubinie zasądzono karę chłosty, którą miała otrzymać podczas biczowania Sebastiana i Katarzyny. Kobieta otrzymała przy każdym rogu ratusza po siedem uderzeń różgami. Ta kara miała charakter nie tylko wychowawczy („[...] ażeby napotym umiała dziatki swoje karać [...]”), ale także odstrasżający. Jak podano w wyroku, „[...] jako i każdy z rodziców powinien [umieć ukarać swoje dzieci – M.D.-P.]”⁶¹.

Wyrok w sprawie Stanisława Walczucha dobitnie pokazał, że cudzołożnikom nie groziła w XVIII w. w Wiśniczu kara śmierci. Co prawda, winnego najpierw skazano na wspomnianą karę, ale na skutek zeznania Zofii, która przed egzekucją oczyściła Stanisława z zarzutów dzieciobójstwa oraz kazirodztwa, sąd nałożył na niego karę grzywny: sto grzywien do skarbcza książecego, trzydzieści grzywien do skarbcza zamkowego, dwieście tynfów dla fary oraz po sto tynfów dla wiśnickiego klasztoru i dla bractwa świętego Józefa przy klasztorze karmelitów bosych. Ponadto winny miał ofiarować wspomnianej farze, bractwu i klasztorowi odpowiednio sześćdziesiąt i po trzydzieści funtów wosku. Stanisława zobowiązano również do odprawienia pokuty, która polegała na trzymaniu krzyża oraz leżeniu krzyżem podczas mszy w każdą niedzielę przez pięć tygodni⁶². Przypomnę, że kara finansowa była niekiedy zasądzana cudzołożnikom⁶³. Zofię skazano na karę przewidzianą za dzieciobójstwo – przebicie palem, przy której to egzekucji miał być obecny Stanisław⁶⁴.

Sąd wiśnicki uznał ostatnią oskarżoną również winną cudzołóstwa i dzieciobójstwa. Analogicznie jak w sprawie Zofii zasądzono najwyższy wymiar kary, chociaż nie była to kara zakopania żywcem i przebicia palem. Skazanie Marianny na ścięcie wynikało z próby ochrony pozycji i statusu jej synów. Tak surowe podejście sędziów stanowiło być może konsekwencję nie tylko absencji osób, które ujęłyby się za Marianną, ale także udowodnionego, wielokrotnego cudzołożenia,

⁶⁰ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)*..., s. 81.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*, s. 83–84; szerzej o karach majątkowych, ich zaniku: M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 261–264.

⁶³ B. Groicki, *Artykuły...*, s. 47; idem, *Porządek...*, s. 206; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 257.

⁶⁴ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)*..., s. 83.

niemniej wyrok koniec końców złagodzone. 16 czerwca 1773 r. sąd nałożył na Ziębińską karę chłosty – czterdzieści różg w każdy piątek przez dwa tygodnie⁶⁵.

Witold Maisel i Marcin Kamler sformułowali poglądy odnośnie do karania cudzołożników przez sądy miejskie Rzeczypospolitej w XVI i XVII w. Z poczynionych obserwacji wynikało, że przed końcem XVII stulecia surowiej karano winnych *adulterium duplex*. W szesnastowiecznym Poznaniu skazano na ścięcie wszystkich, którym udowodniono *adulterium duplex* (pięć przypadków)⁶⁶. Zdaniem M. Kamlera, kara śmierci w ogóle nie była dominująca w procedurze penalizacji winnych. Uczony na podstawie zgromadzonych danych odnośnie do miast Rzeczypospolitej (XVI i XVII w.) podał, że wyłącznie 40% cudzołożników zostało skazanych na śmierć, natomiast 23% ukarano chłostą⁶⁷. M. Kamler nie sprecyzował niestety, ile osób wśród owych 40% to winni *adulterium duplex*. W przypadku *adulterium simplex* winnym zasądzano karę chłosty oraz skazywano na banicję⁶⁸. Te dane pochodzące z szesnastowiecznego Poznania nie korelują z wynikami uzyskanymi na podstawie analizy akt z początków kolejnego stulecia. M. Kamler wspominał o sprawach żonatyh mężczyzn współżycjących z osobami stanu wolnego, w przypadku których orzeczono karę śmierci. Z kolei kobietom zasądzano karę chłosty, wygnania lub uwalniano⁶⁹. W szesnastowiecznym Poznaniu sąd traktował jako okoliczność łagodzącą chociażby ustanie pożycia małżeńskiego czy rozstanie małżonków⁷⁰. Sądzona w Wiśniczu dwa stulecia później Marianna doczekała się złagodzenia wyroku być może również z tego powodu⁷¹.

W przypadku spraw rozpatrywanych przez wiśnicki sąd surowe potraktowanie niektórych cudzołożników stanowiło konsekwencję wspomnianej kumulacji win. Te dane o tyle korelują z wynikami analiz przeprowadzonych przez W. Maisla i M. Kamlera, o ile w sprawach o cudzołóstwo w XVIII w. w dalszym ciągu zasądzano karę ścięcia, chłosty i kary finansowe. Jak pamiętamy, karę majątkową orzeczono w przypadku Stanisława Walczucha, czyli jedynej osoby skazanej wyłącznie za cudzołożenie. Ponieważ pozostałe przypadki nie są tak klarowne, możemy jedynie ostrożnie sugerować, że w wiśnickiej procedurze karania cudzołożników doszło do liberalizacji, która miała stanowić odzwierciedlenie powszechnego zjawiska odchodzenia od kary śmierci⁷². Marian Mikołajczyk zaobserwował

⁶⁵ Ibidem, s. 99, 104.

⁶⁶ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 257.

⁶⁷ M. Kamler, *Złoczyńcy...*, s. 399.

⁶⁸ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 257.

⁶⁹ M. Kamler, *Złoczyńcy...*, s. 399–400.

⁷⁰ W. Maisel, *Poznańskie prawo karne...*, s. 259; M. Kamler, *Złoczyńcy...*, s. 400.

⁷¹ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. 104.

⁷² Tak samo łagodnie potraktowano Wojciecha Sporka, którego skazano w 1760 r. (czterdzieści lat po Stanisławie) za cudzołóstwo na chłostę i karę pieniężną, W. Uruszczak, „*Cudzołóstwo według prawa zakazane popełniali*” ..., s. 9–17.

wspomnianą tendencję w odniesieniu do wyroków sądów polskich miast, które wydano około połowy XVIII stulecia i uznał to za przejaw recepcji idei humanitaryzmu⁷³. Przypomnijmy, że w okresie wcześniejszym – w XVI i XVII w. – żonaty mężczyźni (*adulterium simplex*) skazywano na ścięcie, której to kary uniknął Stanisław⁷⁴.

Reasumując, z zaprezentowanego materiału źródłowego wynikało, że przed sądem wiśnickim stały dwie mężatki i dwie panny oraz analogicznie dwóch mężczyzn żonaty i dwóch stanu wolnego, zatem cudzołóstwo nie było zbyt często popełnianym przestępstwem (okres od 1665 do 1785 r.) lub sporadycznie je ujawniano. Ponadto cztery omówione sprawy dotyczyły wyłącznie kategorii *adulterium simplex*, co oczywiście nie oznaczało, że *adulterium duplex* nie podlegało karze. Najwidoczniej w omawianym okresie nie stwierdzono takich spraw. Wszystkie osoby oskarżone o cudzołóstwo trwały w przelotnych związkach. Powyższa uwaga koreluje z poglądami M. Kamlera, który sformułował swoje w odniesieniu do cudzołożników sądzonych w miastach Rzeczypospolitej w XVI i XVII stuleciu⁷⁵. W ogólne wnioski tego uczonego wpisują się także sprawy Sebastiana Miaszczyka i Zofii Fielkówny. Oboje pozostawali na służbie u swoich kochanków, a na nawiązanie pozamałżeńskich relacji mogło wpłynąć dzielenie z gospodarzami przestrzeni sypialnej⁷⁶.

Wspomniane cztery sprawy nie uprawniają do sądów generalizujących w odniesieniu do zasądzonych kar. Zresztą przed podobnymi zabiegami przestrzegali M. Mikołajczyk, który akcentował wagę lokalnych odmienności⁷⁷. Ponadto poza jednym przypadkiem mieliśmy do czynienia z kumulacją win oskarżonych, co utrudniało ocenę systemu kar. Możemy jedynie ostrożnie nadmienić, że w Wiśniczu we wspomnianym okresie odchodzono od kary śmierci za cudzołóstwo, co być może korespondowało ze wspomnianą ogólną tendencją. „Księga czarna złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu” pokazała, że, co prawda, zasądzano przeważnie karę ścięcia, ale zamieniano ją na chłostę lub karę finansową, czyli inne sankcje przewidziane za ten czyn. Aby sformułować poglądy o ogólnej liberalizacji w procedurze karania śmiercią, należałoby poddać analizie wszystkie sprawy „gardłowe” zanotowane w aktach Wiśnicza i dopiero wtedy zestawić je z danymi dotyczącymi innych miast Rzeczypospolitej.

⁷³ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 184–195; o tym także pisał: R. Krajewski, *Prawa i obowiązki...*, s. 111–

⁷⁴ *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785)...*, s. 83–84.

⁷⁵ M. Kamler, *Złoczyńcy...*, s. 279.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 281.

⁷⁷ M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara...*, s. 200.

ADULTERY IN THE POLISH URBAN LAW PRESENTED
ON THE EXAMPLE OF „ACTA NIGRA MALEFICORUM WISNICIAE”
(FROM THE END OF THE 17TH AND THE 18TH CENTURY)

Summary

The aim of this article is to analyze the issue of adultery in the Polish town of Wisnicz. The basis of the study was “Acta Nigra Maleficorum Wisniciae” (1665–1785). This source provided data from 49 cases. Moreover, it constituted the basis for establishing the number of cases pertaining to adultery, determining the number and origin of the defendants, examining the circumstances of the offense as well as examining the court procedure, sentence and the imposed penalties. The paper attempts to answer all these questions and to present ruminations on the norms which regulate this issue as well as to delineate the attitude of the courts in other Polish towns towards adulterers.

Among the aforementioned court cases in Wisnicz, four instances were related to the charge of adultery. The perpetrators of this crime have committed *adulterium simplex* (it is a category of adultery in which only one person is married). Furthermore, in the course of the discussed love affairs, there were two instances in which only the men were married (the women were single) and the women were married (and the men were single) in the remaining two examples. Only one person was convicted of adultery. The remaining defendants were also charged with murder, infanticide or incitement to commit these crimes. The love affairs mentioned above were brief in character. Also two of the people charged with adultery were servants of their respective lovers. Finally, the circumstances of these acts were passion and deserting the wife by her husband.

Another aim of the article was to delineate the punishment system. Just one person was convicted of adultery only. It was treated as a felony then and punished by death in the form of decapitation. In this instance, the sentence was subsequently commuted to a fine. Additionally, it should be added that both penalties were prescribed by the urban legal principles for this crime. All perpetrators who were found guilty of adultery were sentenced to death. However, the punishment was commuted in each case to flogging. This commutation correlates with a general view on the liberalization of the punishment system in the 18th century.

L'ADULTERE DANS LA PRATIQUE DU DROIT MUNICIPAL
DE LA REPUBLIQUE SUR LA BASE DU « LIVRE NOIR DES MALFAITEURS
DU TRIBUNAL PENAL DE WISNICZ »
(FIN DU XVII^E – XVIII^E S.)

Résumé

L'article vise à analyser le problème d'adultère à la lumière de « Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785) ». Le document source constituait la base pour préciser la quantité d'affaires concernant l'adultère, déterminer le nombre et l'origine des accusés, examiner les circonstances du délit, ainsi que la procédure judiciaire, la sentence et les peines prononcées.

En tentant d'apporter une réponse aux questions posées, l'auteur a mené une réflexion sur les normes réglant cette affaire et sur l'attitude des tribunaux d'autres villes de la République envers les adultères. Les dossiers judiciaires informaient qu'à Wiśnicz on commettait *adulterium simplex*. Durant la relation, aussi bien les hommes (deux cas) que les femmes (deux cas) étaient unis par les liens de mariage. Une seule personne a été condamnée pour l'adultère. Les autres personnes ont été accusées de meurtre, d'infanticide ou d'incitation à ces crimes. Les relations mentionnées étaient de nature éphémère, deux personnes accusées d'adultère travaillaient comme domestiques chez leurs amants. L'article avait aussi pour but de présenter le système de punitions. Une seule personne a été condamnée pour l'adultère même – c'était la peine de décapitation, substituée après par une sanction pécuniaire. Il faudrait ajouter que les deux sanctions étaient prévues pour cet acte par les règles juridiques. Sauf le premier accusé, toutes les personnes déclarées coupables d'adultère dans le cas desquelles a été prononcée la peine de mort, ont finalement été soumises à une punition moins sévère. Cette constatation concorde avec l'opinion générale sur la libéralisation du système de punitions au XVIII^e siècle.